

*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo.*

*Ono było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało.*

*W Nim było życie, a życie
było światłością ludzi,
a światłość w ciemności*

świeci i ciemność jej nie ogarnęła.

*(...) Była światłość prawdziwa, która oświeca
każdego człowieka, gdy na świat przychodzi.*

*Na świecie było Słowo, a świat stał się przez
Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do
swojej własności, a swoi Go nie przyjęli.*

*Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało
moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy
wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi,
ani z żądzy ciała, ani z woli męża,
ale z Boga się narodzili.*

*A Słowo stało się ciałem i zamieszkało
wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę,
chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca,
pełen łaski i prawdy.*

(J 1,1-5;9-14)



BRAT

Parafia Bł. Władysława

*....abyście byli zgodni
i by nie było wśród was rozłamów;
byście byli jednego ducha
i jednej myśli.
1Kor 1,10*

Nr 0

Grudzień 1996

Drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie!
W ten Święty Wieczór Wigilijny
pragniemy być obecni sercem i duchem
ze wszystkimi przy wigilijnym stole,
dzieląc się białym opłatkiem. Niech Boża
Dziecina obdarzy Was zdrowiem,
pokojem, jednością i radością.
Księża z parafii Bł. Władysława

W dzień Bożego Narodzenia Kościół wspomina to wszystko, co wydarzyło się w Betlejem, ale nie poprzestaje na zewnętrznej stronie wydarzeń. Kontempluje tajemnicę Syna Bożego, który „z Ojca zrodzony przed wszystkimi wiekami, Bóg z Boga, Światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego”, dla „nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”.

Bóg, który w przedziwny sposób stworzył człowieka, w jeszcze przedziwniejszy rozpoczyna dzieło jego zbawienia. Chrystus staje się człowiekiem podobnym do nas we wszystkim oprócz grzechu. Dochodzi do „przedziwnej wymiany”: Chrystus przyjął naszą ludzką naturę, słabą i ograniczoną, aby dać nam udział w swej Boskiej naturze. Czym jest przyjście Chrystusa dla człowieka? Człowiek ujrzał Boga w widzialnej postaci, Chrystus przyniósł ludziom nowe życie, przywraca im utraconą godność dzieci Bożych, człowieka śmiertelnego wprowadza do życia wiecznego, wyzwala ludzkość ze starej niewoli grzechu i obdarza ją wolnością. Boże Narodzenie tak rozumiane łączy się nierozdzielnie z tajemnicą śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Chociaż więc dla wielu chrześcijan Boże Narodzenie jest radosnym wspomnieniem przyjścia Chrystusa niosącego pokój i braterstwo, Kościół widzi to święto w powiązaniu z Jego przyszłą śmiercią, Jezusa złożonego w żłobie nazywa się w modlitwach Odkupicielem.

Obchodzić Boże Narodzenie, to wyrażać życiem nową rzeczywistość człowieka, upodabniać się do syna Bożego, otwierać się na działanie łaski, szukać tego, co w górze jest, wzrastać w miłości braterskiej. Wielbimy Boga za to, że w tych czasach ostatecznych przemówił do nas przez swego Syna, podejmując trud nowego życia.

... Padnijmy na kolana. – To Dziecię to nasz Bóg...

Od redakcji

Rozpoczynamy edycję gazety parafialnej pod tytułem, który oddaje nasze intencje. BRAT może się stać bratem nas wszystkich, być przyjacielem każdej rodziny – źródłem, inspiracją i pomocą w codziennym trudnym życiu.

Drogi Bracie, droga Sostro!

Twój udział w tworzeniu tej gazety i chęć podzielenia się swoim doświadczeniem życiowym, świadectwem życia chrześcijańskiego i wiary są nam wszystkim niezbędne, "(...) byśmy byli jednego ducha i jednej myśli". BRAT chce się z Tobą dzielić informacjami z życia Kościoła i parafii, pragnie podejmować tematy nurtujące wszystkich członków naszej rodziny parafialnej. Mamy nadzieję, że wspólnie uczynimy miesięcznik BRAT gazetą tętniącą życiem.

Na te Święta i Nowy Rok 1997 życzymy całej rodzinie parafialnej, duchownym i świeckim, wiele uśmiechu. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad nami i niech nas obdarzy swą łaską i pokojem.

Zespół redakcyjny

Nie było miejsca

Kiedy w szkole razem z kolegami i nauczycielką przygotowaliśmy szopkę, myślałem:

— Dzisiaj po południu poproszę mamę, żeby pozwoliła mi urządzić szopkę w domu, choćby w przedpokoju, żeby każdy, kto do nas przychodzi, mógł ją zobaczyć.

Wróciłem do domu zadowolony, bo już sobie zaplanowałem, jak się do tego zabiorę.

Mamusia wróciła z pracy jeszcze bardziej zmęczona niż zwykle. Popatrzyłem na nią i nie odważyłem się powiedzieć, o co chciałbym ją poprosić.

Potem zebrałem się na odwagę i zapytałem:

— Mamusiu, czy pozwolisz mi urządzić szopkę w przedpokoju zamiast choinki?

Mama porządkowała bieliznę do prania i odpowiedziała, żebym ciągle nie wymyślał czegoś nowego:

— Dosyć jest w tym domu zamieszania.

Wiem, że ciężko pracuje i może tamtego wieczoru miała wszystkiego dosyć, ale pomyślałem, że nasz dom bez szopki byłby jak gospody w Betlejem, w których nie było miejsca dla naszego Pana. Właściciele gospód też nie chcieli niczego nowego, żeby nie było zamieszania.

Massimo — Hiszpania (9 lat)

Nie ma miejsca

Mimo swoich dziewięciu lat, wzrostu i pokażnej tuszy Walek nie mógł w szkole nadażyć za rówieśnikami; wszyscy w miasteczku wiedzieli, że chłopak „nie udał się ...”

Koledzy go lubili, bo był dobry, pogodny i uczynny, i często bronił maluchów przed dryblasami.

Jak każdego roku, szkoła wystawiała w okresie Bożego Narodzenia „Jasełka” i Walek chętnie by wystąpił w roli pastuszka grającego na flecie, ale nauczyciel wołał go w roli oberżysty: swoją potężną postacią lepiej będzie zagradzał drogę Józefowi i Maryi, szukającym schronienia.

Publiczność dopisała jak zwykle. Sala była nabita. Walek zza kulis obserwował wędrówkę Maryi i Józefa od drzwi do drzwi i wreszcie przyszła kolej na niego.

— Czego chcecie? — zapytał, otwierając gwałtownie drzwi.

Biała kolęda

W naszej kolędzie

inaczej będzie:

śnieżek biały, bielusienki

zjawi się wszędzie,

Do tej białości

przyjdzie moc gości:

trzej Wiatrowie - Podmuchowie

i ludzie prości.

Świat się nam bieli,

śnieżni anieli

z pochmurnego nieba do nas

nocą sfrunęli.

Tak się zaczyna

pora jedyna:

noc rozwiesza błyskające

gwiazdy w choinach.

Będą błyskały

dla Bożej chwały,

a kolęda powędruje

przez styczeń biały.

W mrozie na dworze

zziębnie niebożę!

Jak do moich drzwi zapuka,

to jej otworzę!

— Szukamy schronienia na noc.

— A więc szukajcie gdzie indziej! — zawołał nie patrząc nawet na nich — tutaj nie ma miejsca!

— Proszę pana — prosił Józef — idziemy z daleka, nie mamy już sił...

— Nie ma miejsca dla was! — odparował jeszcze ostrzej.

— Błagam, panie oberżysto — tłumaczył spokojnie Józef — moja małżonka Maryja spodziewa się lada chwila Dzieciątka, może choć dla Niej znajdzie się kącik...

Po raz pierwszy oberżysta spojrzął na Maryję, milczał długo — publiczności zdawało się już zbyt długo, nawet sufler szeptał coraz głośniejsze: „Nie, idźcie precz”...

— Nie ma miejsca, idźcie precz! — powtórzył Walek.

Józef objął Maryję wpół, wsparła głowę na jego ramieniu i mieli już odchodzić, gdy tymczasem Walek wpatrzony w nich ze ściśniętym sercem i ze łzami w oczach zawołał:

— Nie odchodźcie! Wróćcie! — i uśmiechając się dorzucił — będziecie spali w moim pokoju!...

Tym razem na sali zapanowała cisza, a potem ozwał się grom oklasków! Niektórzy później grymasili, że to nie tak było w historii zbawienia, ale większość była zgodna: to były najpiękniejsze „Jasełka” ze wszystkich, jakie wystawiano!!!

Dina Donohue

„Czar Bożego Narodzenia”

Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1989

List do Diogeneta

Chrześcijanie nie różnią się od reszty ludzi ani odrębnym terytorium, ani językiem, ani zwyczajami. Nie zamieszkują żadnych odrębnych miast, nie używają żadnego specjalnego języka, ich rodzaj życia jest zupełnie normalny... W ubraniu, pożywieniu i w innych sprawach stosują się do miejscowych zwyczajów, a jednak styl życia, do którego zmierzają, jest wspinały i, według powszechnej opinii, niewiarygodny. Każdy z nich ma jakąś ojczyznę ziemską, ale czuje się w niej jakby był obcokrajowcem; nie uchylają się od żadnych powinności dobrego obywatela i biorą na siebie wszystkie ciężary publiczne, ale robią to, jakby byli przelotnymi gośćmi...

Tak jak wszyscy inni żenią się i za mąż wychodzą, i mają dzieci, ale szanują poczęte i narodzone życie... Mają wspólny stół, ale nie wspólne łóżce. Żyją w ciele, ale nie według ciała. Ich życie upływa na ziemi, ale czują się obywatelami nieba.

Są posłuszni ustanowionym prawom, ale ich sposób życia wskazuje, że są ponad wszelkim prawem. Kochają wszystkich, a wszyscy ich prześladują. Posyła się ich na śmierć, a oni w tym znajdują życie. Są ubogimi, a wzbogacają wielu... Są pogardzani, a oni we wzgardzie znajdują chwałę... Obrzuca się ich obelgami, a oni błogostawiają; traktuje się ich z lekceważeniem, a oni odwzajemniają się okazywaniem szacunku; gdy im się wymierza karę, cieszą się, jakby ktoś dawał im życie.

List z II wieku po Chrystusie

Czy ktoś, patrząc z boku na nas, mógłby coś podobnego napisać?

Pismo Święte przedstawia dobrą i oczekiwaną przez człowieka Nowinę; opisuje, jak wszyscy ci, którzy ją przyjęli z wiarą, nie mogli pohamować swojej radości i uważali się za najszczęśliwszych ludzi na ziemi. Najwidoczniej znaleźli oni w chrześcijaństwie drogocenną perłę i bez wahania porzucili dla niej wszystko co posiadali (zob. Mt 13,45-46). Dlaczego wśród nas, współczesnych chrześcijan, tak rzadko spotyka się ową radość? Czy tak jak owi pierwsi chrześcijanie dostrzegamy w Ewangelii Jezusa Dobrą Nowinę dla nas?

Czy nasza wiara rzeczywiście zmienia nasze życie? Czym wyróżniamy się dzisiaj, u progu XXI wieku, zorientowani na ogólnie zaakceptowane wartości? Tak jak wszyscy, po ludzku, trzymamy się mocno magii pieniądza wierząc, że tylko on zabezpiecza nam przyszłe życie; po ludzku powtarzamy, że „nam się od życia też coś należy” i w imię tego prawa szukamy wszędzie wygody, przyjemności, spokoju. Po ludzku – uciekamy od cierpienia, a winą za nasze niepowodzenia życiowe obarczamy innych. W tych wszystkich sprawach chrześcijaństwo nie ma najmniejszego wpływu na nasze myślenie i postępowanie. Tymczasem Biblia nazywa Ewangelię mocą Boga prowadzącą ku zbawieniu; bogaci nasze serce i umysł; ma moc zmienić nasze życie (por. Rz 1,16).

Wigilia

Punktem kulminacyjnym przeżyć adwentowych w rodzinach chrześcijańskich jest wigilia Bożego Narodzenia. Posiada ona bardzo bogatą liturgię domową.

Uroczysta wigilia Bożego Narodzenia wywodzi się z tradycji i liturgii nowotestamentowej. Słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był dawniej zwyczaj w Kościele, że poprzedniego dnia przed większymi uroczystościami obowiązywał post i wierni przez całą noc

oczekiwali na tę uroczystość, modląc się wspólnie.

W Polsce wigilia Bożego Narodzenia zachowała taki charakter do dnia dzisiejszego.

Uczta wigilijna ma charakter ściśle rodzinny. Zaprasza się na nią oprócz rodziny i krewnych tych, co domu nie prowadzą albo mieszkają samotnie. Cechuje ją specyficzna atmosfera – domowa i serdeczna, którą potęgują przemówienie wigilijne ojca rodziny i wzajemnie sobie składane życzenia.

Na pamiątkę gwiazdy betlejemskiej, o której mówi św. Mateusz, a którą, gdy ujrzeli Mędrcy, „bardzo się uradowali” (Mt 2,10), w Polsce rozpoczyna się uroczystą wieczerzę wigilijną, gdy ukaże się pierwsza gwiazda na niebie. Na wstępie ojciec rodziny czyta fragment Ewangelii (Łk 2,1-14) opisujący wydarzenia związane z narodzinami Jezusa. Po wysłuchaniu Ewangelii, poprzez wspólną modlitwę rodzi-

na zaprasza Chrystusa do obecności w przeżywaniu Uroczystości Jego Narodzenia. Modlitwą najczęściej odmawianą jest Anioł Pański. Następnie łamiemy się opłatkiem, składając sobie życzenia.

Opłatki są pozostałością eulogii starochrześcijańskich. Eulogie był to chleb ofiarny, który składano na ołtarzu w czasie przygotowania darów eucharystycznych. Część z tych chlebów konsekrowano, a pozostałą resztę poświęcano po Mszy św. i zamiast Eucharystii rozdawano tym, którzy nie przyjmowali Najświętszego Sakramentu. Tym, którzy nie byli obecni na Zgromadzeniu Eucharystycznym, posyłano do domu. Eulogie były znakiem miłości i zjednoczenia chrześcijańskiego. Dziś niejaki ślad tego znaku wzajemnej życzliwości i jedności duchowej pozostał w rozsyłaniu w Adwencie przez

Dokończenie na str. 4.

Wigilia

Dokończenie ze str. 3.

przyjaciół sobie nawzajem opłatków z dobrymi życzeniami.

Opłatki były wypiekane na plebaniach i w klasztorach, i roznoszone po domach. Nie można było ich nabyć w handlu. To miało swoją głęboką wymowę i wyraz jedności z kościołem parafialnym.

Dzielenie się opłatkiem oznacza wzajemne poświęcenie się jednych dla drugich i uczy, że ostatni nawet kawałek chleba należy podzielić z bliźnim, zbliża oddalonych, łączy umarłych z żywymi i jedna skłóconych.

Znany i powszechny jest w Polsce zwyczaj pozostawiania wolnego miejsca przy stole wigilijnym. Wyrażamy w ten sposób serdeczną pamięć o naszych bliskich i drogich, którzy nie mogą Świąt spędzić razem z nami. Wolne miejsce przy stole oznaczać może również członka rodziny, który zmarł lub też w ogóle pamięć o wszystkich zmarłych z rodziny. W tym zwyczaju wyrażona jest wspólnota całego Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa.

Powszechnie zachowywany jest w Polsce zwyczaj wkładania siana pod obrus na stół, przy którym będzie spożywana uroczysta wieczerza wigilijna. Przypomina nam ono ubóstwo groty betlejemskiej i Maryi, która złożyła narodzonego Chrystusa w żłobie.

Liczba potraw podawanych na stół wigilijny była różna. Dzisiaj jest zwy-

czaj spożywania dwunastu potraw bezmięsnych i napojów bezalkoholowych.

Wieczór wigilijny jest też doskonałą okazją do przypomnienia sobie, może już zapomnianych, kolęd i wspólnego ich śpiewania przy wigilijnym stole.

Wieczerza wigilijna ma charakter wybitnie religijny. Przeżywanie jej w naszych rodzinach w duchu jedności, wspólnoty i miłości głęboko zapada w dusze dzieci i przybliża im klimat nocy betlejemskiej, a także pozostawi im najpiękniejsze wspomnienia. Przeżywamy więc ten wieczór bardziej duchowo. Najlepiej byłoby, gdyby choć w ten jeden w roku wieczór udało nam się zapomnieć o odbiorniku telewizyjnym.

Po wieczerzy wigilijnej wybierzmy się koniecznie na Pasterkę, by osobiście wśród nocnej ciszy powitać nowo narodzonego...

Rekolekcje Adwentowe

prowadzi w dniach

15 do 18 grudnia

ojciec Bronisław Kraszewski
z klasztoru Paulinów
na Jasnej Górze

Plan rekolekcji

16– poniedziałek i 17– wtorek

9⁰⁰ nauka dla dorosłych

16³⁰ nauka dla dzieci z kl. I–IV

17³⁰ nauka dla dzieci z kl. V–VII

19⁰⁰ nauka dla młodz. i dorosłych

20⁰⁰ nauka dla młodz. i dorosłych

Zakończenie rekolekcji

18– środa, godzina 19⁰⁰

Spowiedź dla dorosłych

w niedzielę – w czasie Mszy św.

pon., wt., śr. – w czasie Mszy św.
o godz. 9⁰⁰ i od godz 18³⁰

Spowiedź dla młodzieży

w niedzielę – w czasie Mszy św.
pon., wt., śr. – od godz 18³⁰

Spowiedź dla dzieci

dla kl. III i IV – pon. od godz. 15³⁰

dla kl. V – VII – pon. od godz. 17⁰⁰

dla kl. V– VII – wt. od godz. 16⁰⁰

W naszej parafii:

Msze święte

niedziela:

7⁰⁰; 8⁰⁰; 9³⁰; 11⁰⁰; 12¹⁵; 13³⁰; 15⁰⁰;
18⁰⁰

dzień powszedni:

7⁰⁰; 7³⁰; 19⁰⁰

pierwszy poniedziałek miesiąca:

19⁰⁰ - Msza Święta wypominkowa
za zmarłych

Spowiedź

codziennie w czasie Mszy św.

oraz w pierwszy piątek miesiąca
o godz. 17⁰⁰

Kancelaria

czynna:

wtorek 18⁰⁰-19⁰⁰

sobota 16⁰⁰-18⁰⁰

Sklepik parafialny

czynny w okresie przedświątecznym

16-21 grudnia - po Mszy św. wieczornej

23 grudnia - cały dzień

24 grudnia - do południa

Siostry Matki Bożej Miłosierdzia, prowadzące dom opieki dla upośledzonych dziewcząt w wieku 3 do 18 lat, **proszą o słodczyce, odzież i zabawki** na prezenty gwiazdkowe dla swych podopiecznych. Dary te można składać w naszej kaplicy w dniach 16 i 17 grudnia po rekolekcjach wieczornych. Można je także indywidualnie dostarczyć do domu opieki przy ul. Żytniej 3/9 w godz. 8.00 – 20.00.

BRAT

Parafia Bł. Władysława

Warszawa, ul. Przy Bażantarni 3

Redagują: Danuta Lamparska; Krzysztof Kalinowski; Wanda Naszko;
Jacek Palusiński; Kazimierz Sadowski; Monika Stadnicka.

Kolegium redakcyjne pod duchową opieką ks. Roberta Kamińskiego.

Koszty druku tego numeru pokryto ze składek członkowskich Koła

Parafialnego Akcji Katolickiej.

Serdecznie zapraszamy do współpracy. Chcielibyśmy, aby BRAT stał się gazetą wszystkich parafian, by służył przekazywaniu nie tylko informacji, ale także świadectwa działania Jezusa Chrystusa w naszym życiu.

Wszelkie materiały, uwagi oraz propozycje współpracy przyjmuje Monika Stadnicka, tel. 649-48-80.